

CZASY

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

Zmiany Konstytucji Polskiej.

Wśród spraw przebudowy ustroju państwowego w Polsce dzisiejszej na plan pierwszy wysuwa się zmiana ustawy konstytucyjnej.

Obecnie obowiązująca konstytucja marcowa uchwalona była w tempie dość szybkim, a będąc nadto wpływem najrozmaitszych kompromisów stronnictw ówczesnych, zawiera wiele niedomówień i stron słabych, które to wady już w niedługim czasie po wprowadzeniu tej ustawy w życie zaczęły być coraz widoczniejszymi. Na pierwszy plan wybijają się jej ujemne strony w artykułach, dotyczących najwyższych w państwie urzędów: Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Ministrów, uzależnionych od władzy i kontroli władzy ustawodawczej, a właściwie Sejmu, gdyż Senat, według tej ustawy, posiada tylko nieznaczny wpływ na uchwalanie ustaw. Stąd też był u nas Sejm niejako zwierzchnią władzą w państwie, od którego władza wykonawcza była uzależniona i jego polityką krępowana, co w następstwie powodowało słabość Rządu u nas, częste zmiany gabinetów i powolny upadek autorytetu władzy wykonawczej.

Te stosunki szczególnie ujemnymi okazały się w Polsce w dobie tworzenia się naszej państwowości, a zwłaszcza wobec stanowiska nieprzyjaznego a nawet wprost wrogiego, jakie zajęły dwa sąsiednie mocarstwa między które Polska w swem położeniu geograficznym została wciśnięta.

Pierwszy wyłom w naprawie ustroju Państwa poczyniły zmiany w ustawie konstytucyjnej uchwalone 2 sierpnia 1926 r. Dotyczyły one spraw nietylko najważniejszych, ile najpilniejszych, których zmiana była konieczną, mianowicie: terminowego uchwalenia budżetu państwowego przez ciało ustawodawcze, pod rygorem wprowadzenia ustawy budżetowej drogą dekretu Prezydenta z mocą ustawy (zmieniony art. 25), a nadto nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązania Sejmu i Senatu na wniosek Rady Ministrów (art. 26). Wprowadzono również kilka drobniejszych zmian w ustawie marcowej.

Ustawa ta z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniająca i uzupełniająca konstytucję wzmocniła odrazu i radykalnie stanowisko Rządu wobec Sejmu i Senatu i zapewniła mu przedewszystkiem siłę władzy i niezależność tak w stosunkach wewnętrznych jak i w polityce międzynarodowej.

Jednak zmiany te były tylko wstępem do gruntownej reformy konstytucji. Obecny Sejm wybrany w m. marcu jest w szczególnie dogodnej sytuacji dokonania tej pracy; konstytucja bowiem marcowa z 1921 r. w ustępie 3 art. 125 powiada: „Drugi z rzędu na zasadzie tej konstytucji wybrany Sejm może dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością $\frac{3}{5}$ głosujących, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów”.

Z ustępu tego wynika, że obecny Sejm, wybrany na okres 1928 — 1933 ma prawo dokonania rewizji*) konstytucji, bez współdziałania Senatu, wyjątkowo, gdyż pozatem zmiany konstytucji są dozwolone w każdym Sejmie i Senacie, a nadto co lat 25 (najbliższy termin rok 1946) na Zgromadzeniu Narodowym (połączony Sejm i Senat we wspólne ciało ustawodawcze).

Stąd też wynika, że już od początku kadencji obecnego Sejmu rozpoczęto pracę nad projektami zmian konstytucyjnych. Najszybciej do pracy zabrało się stronnictwo rządowe obecnego Sejmu (150 posłów), działające w porozumieniu z Rządem.

Z projektów, które przedostały się do prasy najbardziej prawdziwymi są następujące: zmiana nazwy Prezydent Rzeczypospolitej na Naczelnik Państwa; jest to przywrócenie nazwy zwierzchników państwa istniejącej u nas w latach 1919 — 1922, którą Sejm Ustawodawczy zamienił zaczerpniętą z wzorów fran-

*) To znaczy przejrzania całej ustawy dla dokonania zmian i uzupełnień konstytucji. Zaznaczyć należy że niektórzy wybitni znawcy prawa konstytucyjnego (prof. Cybichowski) nie dopatrują się zasadniczej różnicy między rewizją a zmianą konstytucji.

cuskich nazwą „prezydent”. Z uprawnień, które projekt ma zamiar nadać Naczelnikowi Państwa, najważniejszym jest prawo „veta”, t. zn. podpisania lub odrzucenia ustawy przedłożonej mu do ogłoszenia przez ciała ustawodawcze. Dotychczas bowiem według art. 44 konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej podpisywał i zarządzał ogłoszenie ustaw, nie mając prawa sprzeciwu bezwzględnego lub względnego przez opóźnienie ogłoszenia lub zwrotu do ciał ustawodawczych z żądaniem poczynienia zmian w ustawie. W celu dalszego wzmocnienia władzy Naczelnika Państwa są projekty wyboru jego drogą powszechnego głosowania, a nie jak dotychczas przez Zgromadzenie Narodowe.

Następnie istnieje projekt nazwania prezesa Rady Ministrów — kanclerzem Państwa. Nazwa kanclerz pochodzi od cancellarius zarządzającego kancelarją królewską lub książęcą; później kanclerz prowadził sprawy zagraniczne. W Polsce od XVI w. było dwóch kanclerzy w koronie (kanclerz i podkanclerzy) i dwóch na Litwie, dopóki te cztery urzędy w r. 1767 nie zostały połączone w jeden urząd „ministra interesów cudzoziemskich”. Połączenie u nas urzędu szefa rządu z sprawowaniem teki ministra spraw zagranicznych, dałoby mu dużą powagę w wystąpieniach zagranicznych.

Jeszcze jedna sprawa wpłynęłaby zasadniczo na zmianę ustroju państwa mianowicie zrównanie Senatu w prawach z Sejmem. Wpływ bowiem Senatu według konstytucji marcowej (art. 36), był raczej stracony do roli nieznacznej zresztą kontroli uchwalonych przez Sejm ustaw, a zmiany dokonane przez Senat mógł Sejm odrzucić większością $11/20$ głosujących.

Obecnie rola Senatu ma być zrównana z Sejmem przedewszystkiem co do prawa w uchwalaniu ustaw; następnie Rząd miałby być odpowiedzialnym również przed Senatem. O wiele jednak bardziej zasadnicze zmiany miałyby zajść w składzie Senatu; według bowiem projektu zmian Bloku Rządowego Senat składałby się z połowy członków pochodzących z wyboru, z połowy zaś mianowanych przez Naczelnika Państwa. Taki skład Senatu zapewniłby głowie Państwa wpływ na prace ustawodawcze i ich zgodność z kierunkiem prac rządu.

Przed kilku dniami ukazała się praca prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Wład. Jaworskiego p. t. „Projekt zmiany konstytucji”. Ze względu na ciekawe projekty zawarte w tej pracy, które są częściowo i projektami rządu i bloku rządowego w Sejmie, a które niewątpliwie wpłyną na tok obrad w zimowej sesji Sejmu nad rewizją konstytucji — w następnym numerze pisma postaramy się je streścić.

Reorganizacja.

Mające być ukończone w listopadzie przemianowanie funkcjonariuszów Straży Celnej na oficerów i szeregowych Straży Granicznej, stanowi ostatni etap rozpoczętej w drugiej połowie ubiegłego roku reorganizacji służby ochrony granic.

Znowu opuści nas pewna ilość kolegów. Prawda, że część z nich przypadkiem tylko do służby granicznej trafiła, od początku nie posiadając potrzebnych warunków, spora część jednak odchodzi, sterrawszy zdrowie w ustawicznym, bez względu na porę dnia i pogodę, pościgu za naruszającymi prawa Rzeczypospolitej.

Władze przełożone uczyniły dla nich wszystko, co było możliwe. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nadało nawet prowizorycznym strażnikom celnym prawa emerytalne. Ponadto ci z pośród zwalnianych, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje moralne i odpowiadają wymogom stawianym przez odpowiednie władze, będą mogli przejść do leższej służby państwowej.

Odchodzących żegnamy serdecznie i życzymy im powodzenia w ich dalszym życiu.

Większość stanowcza nas zostaje. Pod nowym mianem rozpoczniemy nowy etap naszej służby granicznej. Chwila najstosowniejsza do zrobienia generalnego rachunku sumienia z naszej pracy dotychczasowej i powzięcia postanowień na przyszłość.

Jako Straż Graniczna korzystać będziemy w całej pełni z dobrodziejstw, które zapewnia nam nasza ustawa. Pozbywszy się nareszcie zmory niepewności, która od chwili stworzenia Straży Celnej nad nami wisiała, musimy się w przyszłości w całości oddać służbie, bo tylko wtedy należycie wypełnić będziemy mogli nałożone na nas przez Państwo zadania. Interesy osobiste w całej pełni podporządkować musimy interesom ogólnym. My dla państwa, a nie państwo dla nas istnieje. Na każdym kroku lubimy się chwalić zasługami, które położyliśmy przy odbudowie Ojczyzny. Udowodnijmy czynami, że tak jest naprawdę.

Jeden z Panów kierowników komisariatu wyraził się ostatnio, że jeżeli dalej sprawy pójdą tym trybem, co obecnie, to wkrótce wszyscy jego strażnicy staną się wybitnymi prawnikami, bo nic ich w tej chwili tak nie zajmuje, jak studjowanie ustaw, rozporządzeń i rozkazów. Niestety jednak, studjują je tylko w tym celu, by się przekonać ile każdy z nich ma za sobą lat policzalnych do emerytury. Myślą więc tylko o tem, co im się od Państwa należy, nie zastanawiają się zaś ani nie troszczą, co sami są Państwu winni. Z tej wady, uzasadnionej nienormalniami,

St. Ch.

przejściowymi warunkami, musimy w przyszłości się wyleczyć, bo ona uniemożliwia prawidłowe wykonanie zadań służbowych.

Straż Graniczna musi wyrobić w sobie ideologję o wysokim poziomie. Jako instytucja do długich lat życia przeznaczona, od początku powinna odznaczać się wysokim poczuciem obowiązków wobec Ojczyzny. Chodzi tutaj już nie tylko o nas samych, ale o młodszych naszych kolegów którzy przecie przykład z nas brać muszą.

Straż Graniczna w różnych państwach europejskich.

Podajemy dla informacji naszych czytelników w kilku słowach dane o organizacji straży granicznej względnie straży celnej w różnych państwach europejskich.

Bułgaria. Straż Graniczna złożona jest wyłącznie z żołnierzy pieszych. Dzieli się na 8 odcinków, z których każdy posiada swój sztab i 3 posterunki graniczne.

Estonia. Estońska straż graniczna ma za zadanie:

- bronieć granic państwa z pomocą, lub bez pomocy oddziałów wojskowych.
- zwalczać nielegalne przekroczenie granicy.
- tepić nielegalny handel przez granicę.

Straż graniczna podlega rozkazom Ministra Spraw Wewnętrznych i specjalnego dowódcy.

Obecnie Straż liczy 1500 ludzi.

Francja. Strażnicy celni w czasie pokoju tworzą Korpus podległy Ministrowi Skarbu. W czasie mobilizacji skład osobowy korpusu oddany jest do dyspozycji Ministra Wojny, na warunkach określonych dekretem.

Portugalia. Strażnicy celni stanowią 3 bataljony na kontynencie i 4 sekcje na wyspach. Stan liczebny przedstawia się następująco:

	ofic.	podof.	szer.	razem
Na kontynencie	87	119	4.840	5.126
„ wyspach	4	13	275	292
Razem	91	132	5.115	5.418

Turcja. Straż graniczna jest częścią składową armji. Obejmuje 15 bataljonów.

Z. S. S. R. Oddziały Straży Granicznej mają za zadanie: strzeżenie dobra mieszkańców nadgranicznych, zatrzymywanie przemytu, uniemożliwianie nielegalnego przekraczania granicy.

Oddziały te tworzą samodzielną jednostkę. Straż Graniczna podzielona jest między 3 obwody, z których każdy dzieli się na odcinki i pododcinki. Oddziały formują się w bataljony, kampanje, eskadry, plutony. Organizacja jest identyczna jak w odpowiadających oddziałach czerwonej armji.

Oddziały rekrutują się wyłącznie z ochotników.

Nauka o Polsce współczesnej.

Motywelem napisania tych kilku słów jest artykuł p. majora Budrewicza, zamieszczony pod powyższym tytułem w Nr. 18 „Czat” z dnia 15 września b. r. Zasada, którą się kierował Sz. Autor jest ta, że ten, który granic Polski pilnuje powinien tę Polskę znać i pokochać, powinien swój zawód rozumieć, jako szczególnie obywatelski, o stąd wynika, że nauka o Polsce Współczesnej, jako rozszerzenie wiadomości o geograficznych, gospodarczych, ustrojowych, kulturalnych stosunkach obecnych powinna szczególnie dotrzeć do naszych żołnierzy Straży Granicznej.

Nauka o Polsce Współczesnej jako przedmiot nauczania weszła u nas w Polsce do szkół jeszcze w r. 1916 za czasów okupacji niemieckiej, a od chwili powstania Państwa Polskiego jest przedmiotem VII kursu szkoły powszechnej i najwyższych klas szkoły średniej. Zasada, że każdy opuszczający mury szkolne powinien z niej wynieść zasady ustroju państwa i podstawy kultury obywatelskiej, kazała wprowadzić ten przedmiot do rozmaitych kursów uzupełniających, by tem samem dać możność poznania Polski tym, którym nie danem było zaznajomić się z Nią w szkole w czasach przedwojennych.

W Niemczech wprowadzono w końcu XIX w. tę naukę do wyższych klas szkół średnich pod nazwą „Bürgerkunde” — „nauka obywatelska”; program tak był ułożony, że główną uwagę zwracano na podstawowe wiadomości prawne i ustrojowe państwa. We Francji uczono „education - civique”, mającej na celu kształcenie uczuć obywatelskich; w Szwajcarii „Heimatskunde” albo „Vaterlaondskunde” dawała obraz gospodarczy i polityczny dzisiejszej Szwajcarii. W Austrii na ukończenie szkoły średniej dawano wiadomości z „historji i statystyki” Austrii. Rosja pod tym względem stała na uboczu; czynniki bowiem rządowe obawiały się wprowadzenia przedmiotu, który nie mógłby być sucho traktowany i któryby rozwijał obywatela przyszłego w zakresie wiadomości politycznych i ekonomicznych.

Przyznać jednak trzeba, że choć w dzisiejszych stosunkach powojennych jesteśmy ostatnimi w rzędzie tych państw, do których szkół wprowadzono naukę o państwie, to jednak w historii szkolnictwa wyprzedziiliśmy w tej sprawie inne narody.

Wiekopomne bowiem ustawy Komisji Edukacyjnej, działającej u schyłku naszego niepodległego bytu wprowadzały do szkół na kursie VII naukę „Prawa” (por. „Układ nauk i porządku między niemi w szkołach wojewódzkich”, r. 1777), gdzie dawano elementarne wiadomości o państwie współczesnem.

A zatem wyprzedziwszy inne państwa i narody w zrozumieniu potrzeby wprowadzenia do szkół tej nauki, mającej na celu wyrobienie uczuć obywatelskich, musimy dążyć usilnie do tego, by tę Polskę Dzisiejszą najlepiej i najszczerzej poznać i pokochać.

S. C.

Pożegnanie Karpat.

Z powodu opuszczenia Karpat, w których przebywałem dłuższy okres czasu, w służbie na granicy, chcę opisać ogółowi kolegów wrażenia i przeżycia, jakie strażnik graniczny w nieskończonej ciszy gór odczuwa.

W samym zakątku pięknej ziemi „Pokucia“, pełnej powabu okolicy górskiej, gdzie cała natura jest jednym obrazem piękna, stwarzającego harmonję duszy, na samym cyplu granicy południowo-wschodniej, rozciąga się Kamisarjat Straży Granicznej w Uścierkach, tuż nad brzegiem gór skalistych i huczącego Czeremoszu, który w sierpniu w roku 1927, wyrządził wielkie szkody dla ludności i pogranicza, z powodu powodzi.

Komisariat ten mógł się poszczycić długością swego terenu, bo 98 klm., ostatnio jednak został skazany na likwidację a jego placówki będą wcielone do nowo zorganizowanego Komisariatu z siedzibą w Kosowie.

Niejeden, z PP. Kolegów z równin obawia się może tych dzikich, a cudownych gór, niech więc choć w myśli przedstawi sobie życie strażnika granicznego, który nieprzerwanie od 6-ciu lat trzyma straż w tym zakątku

Będąc w tym Komisariacie, nie słyszałem nigdy bicia dzwonów kościelnych, zwołujących swym głosem wiernych na modlitwę. I oto zdawało się człowiekowi, że znajduje się w potężnej i pięknej świątyni przyrody, gdzie żaden szmer ludzki nie zakłóci ciszy nabożnej, tylko olbrzymie jodły szumią jakąś rzewną nutą.

Tkliwie i kojąco działa taka chwila wśród samotności na wyobraźnię strażnika granicznego, który dla dobra Ojczyzny i Skarbu Państwa, strzeże granicy mu powierzonej.

Służba górską posiada dla miłośników piękna natury i sportu wiele uroku.

W nagrodę za ponoszone trudy w służbie, mają tam nasi Koledzy czyste zdrowe górskie powietrze i precudną naturę, upajającą człowieka przesłicznymi widokami.

Przez całe lato każdy zakątek górski, rozbrzmiewa rozgwarem osób, szukających wytchnienia w górach, i różnych wycieczek turystycznych. W zimie natomiast uprawiają Koledzy z zamiłowaniem sport narciarski, którego może niejeden im pozazdrościć. Narty są tu bowiem w zimie najważniejszym środkiem lokomocji.

MUZEUM Polskich PRZEWODNIK. Formacji Granicznych (Z francuskiego).

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Komendant odcinka granicznego Meron kończył dyktowanie rozkazu, — „O godzinie 23 wszyscy mają być na swych stanowiskach, pod osobistą odpowiedzialnością szefów sekcji. Pod żadnym warunkiem nikt we wsi nie powinien się dowiedzieć o zarządzanej obławie. Nasz odcinek przestanie nareszcie stanowić otwartą drogę dla przemytników“.

— Tak synu — mówił zadowolony komendant po podpisaniu rozkazu do pisarza zaklejającego koperty, z komendantem Meron jeszcze nikt niczego się nie doigrał. — Chodzili, aż wpadli w moje ręce. Wysłuchałem się przez nich dość upomnień ze strony komendanta brygady, teraz oni za wszystko mi zapłacą. Ani mucha dziś w nocy nie przeleci, jak ryby do saku wpadną w moje ręce.

— Panie komendancie, proszę o pozwolenie wzięcia udziału w dzisiejszej obławie — zdobył się na odwagę pisarz, nazywany z powodu swego wzrostu Małym Piotrusiem.

— A ty tam po co? Jeszczebyś zepsuł całą robotę, popiszesz jeszcze jakiś czas w kancelarji, za-

nim cię przydzielą na posterunek. Z przemytnikami kokainy nie taka łatwa sprawa. Za młody z ciebie jeszcze strażnik, mój synu.

Odmowa komendanta zabolala mocno Małego Piotrusia. Od chwili objęcia służby na granicy ani raz jeszcze nie był dopuszczony do wykonania ważniejszego jakiegoś zadania służbowego.

Tymczasem zarządzenia komendanta zrobiły swoje. We wszystkich posterunkach zawrzało jak w ulu. Strażnicy wybierali się na dłuższą służbę nocną. Z zapalem się do niej przygotowywali, bo i oni narówni z komendantem raz chcieli skończyć ze śmiałymi i sprytnymi przemytnikami kokainy, którzy według raportów wywiadowców i konfidentów nieuchwytni dotąd na ich odcinku grasowali. Tym razem powodzenie zdawało się zapewnione. Pewny konfident najdokładniej oznaczył miejsce, w którym granica ma być przekroczona. A więc wina do manierki i skoro się tylko ścierni — pojedynczo, różnymi drogami na wyznaczone stanowiska.

Mały Piotrus zamknął kancelarję i wyszedł na wieś. Nie miał co robić, ciekawy był wyniku obław, w której myślał brać udział. Na spoczynek było jeszcze za wcześnie, nie mógłby zresztą Mały Piotrus tak rychło zasnąć dzisiaj. To też przechodząc obok ober-

Miłośnicy natury i sportu narciarskiego niechętnie odchodzą na teren nizinny, bo pomimo ciężkich warunków życia, przywiązują się do Karpat tak, jak zamieszkali tam stale Huculi, którzy nie lubią — jak się wyrażają — włożyć nóg po dołach i woła ciężkie życie górskie, aniżeli wygodne na dolinach.

Pomimo to, że Komisarjat Straży Granicznej w Uścierykach zostanie zlikwidowany, to jednak Koledzy pozostaną na swoich dotychczasowych miejscach służbowych, gdzie będą mogli nadal korzystać z świeżego powietrza i ładnego widoku gór Karpackich, z czego i ja nieraz korzystałem, będąc w Baonie celnym w 1921 roku w pobliżu Worochty, i w Straży celnej blisko Żabiego, które musiałem opuścić, jako przeniesiony do Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w Poznaniu.

Cześć Wam Koledzy — Górale!

Poznań, dnia 22 września 1928 r.

Presch, strażnik.

Z Działalności Straży Granicznej.

Warszawa.

Od czasu puszczenia w ruch przez dowództwo Straży Granicznej aparatu rewizyjno - wywiadowcze-

ży Piotruś postanowił wstąpić na szklanek wina.

Nie byłoby prawdą twierdzenie, że Piotruś wstępując do oberży nie miał żadnego innego celu. Była jeszcze Margot. A Margot to śliczna dziewczyna, z czarnymi, jakie tylko na południu Francji można spotkać oczyma.

Była jesień, kończyły się żniwa, w polu roboty moc, więc mało kto w karczmie teraz przebywał. Oberżysta nie mając partnerów do winta drzemał za bufetem, przychodzących od czasu do czasu po drobne zakupy obsługiwała Margot.

Piotruś zajął miejsce w kącie pokoju i kazał sobie podać wina.

— Czemuż to pan dzisiaj taki smutny? — zapytała Margot, stół fartuszką wycierając i stawiając mały dzbanek na stole.

Spojrząwszy na Margot, Piotruś rozchmurzył się zaraz.

— To z powodu ciebie, niedobra — przekornie odpowiedział.

Margot to pochlebilo. Rozpoczęło się zwykle przekomarzenie i pogawędka. Wreszcie Margot, czując gorętszy przypływ sympatji do miłego Piotrusia rzecze:

go, odwiedzającego szereg firm handlowych różnej branży w celu wykrycia towarów przemycanych przez t. zw. „zieloną granicę“ — w sferach kupieckich powstało poruszenie.

Jak wiadomo w ciągu stosunkowo krótkiego czasu Straż Graniczna zasekwestrowała olbrzymie ilości towarów pochodzenia przeważnie niemieckiego ze źródeł niewiadomych, które znajdują się w magazynach celnych do dyspozycji władz skarbowo - celnych i sądowych, w związku z wdrożonymi dochodzeniami.

Należy nadmienić, że w wielu również wypadkach, przy zbadaniu dróg, jakimi przemycane towary przechodzą do kraju, Straż Graniczna ujawniła również nadużycia w formie przeoczeń i przekroczeń za strony urzędników celnych i kolejowych i w każdym takim wypadku straż wyciąga odpowiednie wnioski.

Ostatnio, przy przeprowadzaniu obserwacji nad różnemi, podejrzanemi o uprawianie t. zw. „czarnego handlu“ składami, funkcjonariusze straży stwierdzili, że towary są chowane u krewnych, znajomych i współpracowników osób zainteresowanych.

Kupcy chowają, ale też strażnicy znajdują...

U p. Reginy Grynbaum, Nowolipie 39, ekspedjentki firmy „Jakób Glanc“, znaleziono ostatnio 2 paczki różnorodnego jedwabiu wagi 22 klg.

Okazało się, że towar pochodzący z przemytu, złożył u p. G. pryncypał jej.

— Powiedziałabym panu coś, ale nie wiem, czy warto.

Nie domyślał się Piotruś co Margot chciała by powiedzieć, ale że to przecie o ładną szło dziewczynę, usilnie począł nalegać.

Margot słyszała dzisiaj w południe umowę, którą znany w okolicy nicpoń i włóczęga Ferrier zawierał z jakimś nieznanym. Sprawa musiała być nieczysta, bo tajemniczo w kącie radzili, ale sprytna Margot domyśliła się, że chodziło o przemytnictwo. Wyraźnie słyszała, że mowa była o drodze przez granicę przechodzącej obok starego zamku, że przechodzić miało dużo ludzi nietutejszych i że Ferrier ma być przewodnikiem. Słyszała także, że ten próżniak Ferrier, który ją zawsze szczypie, że aż sińce zostają, kilkakrotnie wspominał o północy.

Piotrusiowi aż serce mocniej zabiło, gdy zorjentował się o co chodzi. Sapristi — przecież to z pewnością sprawa kokainy, która dzisiejszej nocy ma iść przez granicę. Coś tu jednak nie jest w porządku, bo obława, zarządzona na podstawie informacji konfidenta, odbywa się na przeciwległym końcu odcinka, podczas gdy według danych Margot — kura da ma iść obok starego zamku.

Po dokonaniu dalszych rewizyj w sklepie p. Glanca i w mieszkaniu jego znaleziono stopy różnych towarów bez odnośnego pokrycia w postaci faktur i t. p. dowodów. Ujawniono różnego rodzaju jedwabie, szarfy i t. p. dużej wartości i w wielkich ilościach, które złożono w jednym pokoju aż pod sufit...

Należy zaznaczyć, że firma Glanc ma patent wyłącznie na pracownię kapeluszy.

Straż Graniczna przystąpiła do przeprowadzenia w opisanej sprawie szczegółowych dochodzeń dla ustalenia rzeczywistego pochodzenia zajętego magazynu z towarami.

—o—

Po dłuższej obserwacji przystąpiono do rewizji w domu Nr. 4 przy ul. Marjańskiej w lokalu zajmowanym przez Minchę Krejtmanową i Polę Szuldnerową, żone właściciela trykotarzy przy ul. Granicznej Nr. 3. W wyniku rewizji ujawniono w mieszkaniu znaczną ilość materiałów jedwabnych, opatrzonych etykietami niemieckimi oraz kilkanaście kilogramów przyrządów zegarmistrzowskich również pochodzenia zagranicznego. Na towary te wspólniczki nie posiadają kwitów celnych, ani też nie mogą się wykazać ich pochodzeniem. Obecna przy rewizji Krejtmanowa dawała funkcjonariuszom straży wykrętne odpowiedzi, wreszcie oświadczyła, że przemycane materiały nie są jej własnością, lecz zostały przywiezione tutaj przez jej zięcia Dąbowa, zamieszkałego w Otwocku; Dąbow

otrzymał je jakoby od jakiegoś dłużnika. Co do przyrządów zegarmistrzowskich, zeznała, że leżą one w jej mieszkaniu jeszcze od r. 1914.

Władze nie dają jednak wiary tym zeznaniom, mając dowody, że Krejtmanowa posiada źródło zakupów w centrali przemysłowej. Straż Graniczna jest już na tropie całej tej zorganizowanej szajki przemysłników. Znalezione towary skonfiskowano. Dalsze energiczne dochodzenie w toku.

—o—

Dom handlowy „Metalja“, Piękna 11 A, na czele którego stoją Walter Ginzberg, Niemiec i dr. Syrop, dawniej należący do Stanisława Lipińskiego, „wykwitowanego“ przez swoich współników, otrzymał zezwolenie min. skar., przem. i handlu na wywóz do Niemiec 300 ton popiołów miedziotajnych z warunkiem, że popioły mają zawierać 3 proc. miedzi, a pod żadnym pozorem w transporcie tym nie mogą się znajdować opiłki, odpadki i łomy metali półszlachetnych. Zezwolenie to zaopatrzone było w klauzulę, że w razie wykrycia nadużyć, zostanie wdrożone dochodzenie karne - skarbowe.

W międzyczasie Straż Graniczna otrzymała poufną wiadomość, że ładunki w 3-ch berlinkach, wyeksportowane do Niemiec, zawierają zabronione do wywozu odpadki półszlachetnych metali ze szkodą na rzecz Skarbu Państwa.

Ustalono że władze celne wprowadzono w błąd,

Aby się upewnić, Piotruś wybrał szczegółowo Margot. Twierdziła, że słyszała z całą pewnością mowa była o drodze obok starego zamku. Godziny nie słyszała.

Szybko Piotruś powziął decyzję. Pobiegł do mieszkania, przebrał się w ubranie cywilne, które miał na dnie kufra i udał się do kaprała Martina, o którym wiedział, że niedawno powrócił ze służby. Martin napadł naprzód na Piotrusia, kiedy ten mu zaproponował nocną wyprawę, wysłuchawszy jednak, w czym rzecz, zgodził się na plany Piotrusia.

A plany te były takie: konfident niewątpliwie wprowadził w błąd komendanta. Podczas gdy oblawa odbywa się w jednym końcu odcinka, przemysłnicy mają przejść koniec drugi. Że zaś są zamiejscowi, jak to wynika z opowiadania Margot, więc na drodze obok zamku będzie prawdopodobnie czekał na nich umówiony przewodnik, znający dobrze pogranicze. Tego przewodnika trzeba unieszkodliwić, a wówczas cała banda wpadnie w ręce Straży.

Plan się udał. Przewodnika, którym był sam Ferrier, zrećnie podszedł i ujął kaprała Martin. Rolę przewodnika miał teraz odegrać Piotruś.

Cierpliwie czekając przez kilka kwadransów, Pio-

trus usłyszał w końcu podejrzaną gwizdnięcie. Odpowiedział, naśladując sygnał jak umiał najlepiej. Wkrótce z ciemności wynurzyło się kilka postaci. Piotruś śmiało podszedł ku nim.

— To ty Ferrier? — usłyszał pytanie.

— Tak, to ja — odpowiedział bez zająknięcia.

— Prowadź prędko.

Piotruś poprowadził, ale w ten sposób, że wkrótce wraz z całą szajką znalazł się zewsząd otoczony przez strażników.

— Ha, mam cię łajdaku — napadł na niego komendant, który widząc Piotrusia na czele bandy i nie poznając go, wziął go za herszta.

— Wedle rozkazu, panie komendancie! — zaraportował służbowo Piotruś.

Dłuższego czasu trzeba było, zanim komendant zorjentował się w sytuacji. A kiedy poznał prawdziwy przebieg sprawy, powiedział do Piotrusia:

— Miałeś słuszość, prosząc o zabranie cię na granicę, a ja źle cię oceniałem, każąc ci zostać w domu. Jesteś dzielnym strażnikiem, i szkoda cię do kancelarii.

Tłumaczył Z. R.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

przez ukrycie opilek pod pozorem popiołu, przyczem transport deklarowano wyłącznie jako popiół, który jest wolny od cła, wtedy gdy od opilek opłata wynosi półtora złotego od kilograma.

Mając do czynienia z wyraźnym oszustwem Straż Graniczna zarządziła zatrzymanie nielegalnie wywiezionych transportów. Dwie berlinki zatrzymano u ujścia rzeki Brdy. Natychmiast delegowano na miejsce oficera Straży do Bydgoszczy, który łącznie z ekspertem, po zdjęciu plomb, skonstatował inkryminowane firmie „Metalji” zarzuty.

Berlinka Nr. 1132 zawiera 437 płyt ołowiu ogólnej wagi 9.496 kg., blisko 12.000 kg opilek miedzianoniklowych i bliżej nieustalonej ilości odpadków metali pół szlachetnych. Taką samą mieszaninę zawiera druga berlinka Nr. 264 z tą tylko różnicą, że warstwy opilek miedzianych pomieszano z odpadkami mosiądzu.

Pod postacią popiołu, fałszywie deklarowanego, w celu uniknięcia znacznych opłat celnych, sięgających według obliczeń rzeczoznawców sumy 4.500.000 zł., znajdowały się metale.

Dowództwo Straży Granicznej wdrożyło szczegółowe i ściśle dochodzenie w tej sprawie, rzucającej jasne światło na sposoby, jakich się imają poważne firmy, dopuszczające się krzywdzących skarb Państwa nadużyć.

—o—

A między innymi zwrócono szczególnie baczna uwagę na dom przy ul. Miłej 7, gdzie do jednego z lokali znoszono w sposób pokątny, ukryty i mocno podejrzany niemieckie wyroby.

Gdy ukazali się w pomienionej posesji wywiadowcy Straży Granicznej, pojawienie się obcych twarzy wywołało niemałe poruszenie wśród lokatorów.

Nie wiadomo, gdzie i do kogo zmierzają swoje kroki.

Nagle zapukano do lokalu Nr. 28, zajmowanego przez p. Nome Goldblum, a złożonego z 2-ch pokoi i kuchni.

Kiedy funkcjonariusze Straży ujrzeni w jednym z pokoi rozłożone towary manufakturowe i galanteryjne, z kolei rzeczy zapytali się o patent.

— Jaki patent? — powiada p. Goldblum: — Ja nie miałam i nie mam żadnego patentu. To jest moje prywatne mieszkanie.

— Ale przecież pani prowadzi skład, powinna pani mieć świadectwo przemysłowe, opłacać podatki i t. d.

— To jest skład?! To jest firma? Skład ma Scheibler w Łodzi, firmę ma „Bogusław Herse”. Ale ja, ja?! To chyba żarty.

Lecz w momencie wkroczenia funkcjonariuszów Straży do mieszkania i po zamianie na wstępie kilku słów z właścicielką, zauważono, że ta ostatnia coś ści-

ska w palcach i w mgnieniu oka zbliżyła się do okna i to „coś” wyrzuciła przez okno.

Ruch ten spostrzegł jeden z wywiadowców. Wychylił się i zobaczył leżące na ziemi skrawki papieru.

Po zebraniu tych porwanych i zmieciwych kawałeczków, czempredziej złożono je, sklejono i otrzymano całe zdanie, które brzmiało: „Nikt nie wchodzi teraz do mnie”. Wystarczyło to rewidentom do wyciągnięcia wniosku, że w tem mieszkaniu coś jest.

Gdy po rewizji w pokojach, udali się funkcjonariusze Straży do kuchni, uwagę ich znów zwróciła szafa kuchenna zamknięta na kłódkę.

— Co to jest?

— Szafa, jak panowie widzą.

— A w tej szafie?

— Jak w szafie.

Zażądano otwarcia, lecz p. G. oświadczyła, że zgubiła klucz.

Zamknięta szafa nie dała spokoju wywiadowcom, którzy „intuicyjnie” wyczuli, że szafa musi coś powiedzieć...

— Tam nic niema! — upewniała p. G.

Po oderwaniu kłódki, z półek szafy wysypały się rękawiczki i pończochy.

Posortowano i obliczono: ogółem znaleziono 217 par rękawiczek i 159 par pończoch jedwabnych, noszących wyraźne cechy niemieckie.

Żadnych dowodów na usprawiedliwienie pochodzenia ujawnionego towaru p. G. nie posiadała.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że towar ten pochodzi z kontrabandy.

W dalszym ciągu czyniono poszukiwania w lokalu, nie zapomniawszy również o piecach. W jednym z nich znaleziono rachunki firm niemieckich z 1927 roku na znaczne sumy. Rachunki te wyraźnie dowodzą, że p. G. prowadziła całkiem swobodnie, bez patentu, bez opłacania cła i podatków handel szeroko rozwinięty w ciągu niespełna 5-ciu lat.

P. Noma G., przerażona wynikami rewizji, tłumaczyła się mniej więcej w ten sposób:

— Ja nic nie wiem. Ja jestem tylko żona. Mój mąż jest chory „psychicznie”, to skąd ja mogę wiedzieć, co i jak?

Znalezione, wyżej opisane towary spakowano w 2 kosze i odwieziono do magazynów Urzędu Celnego w Warszawie, przystępując jednocześnie do wdrożenia dochodzenia karno-skarbowego za przemytnictwo i za nielegalne prowadzenie handlu.

Z doraźnych obliczeń, biorąc pod uwagę czas prowadzenia handlu systemem, jak wyżej, i opierając się na wyciągniętych z pieca rachunkach, jakoteż na wartości zasekwestrowanego towaru, straty dla Skarbu Państwa są b. znaczne.

W procesie karno-skarbowym przypadające na rzecz Skarbu sumy, będąc uwidocznione, jako akcja

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

całkiem oddzielna, niezależnie od odpowiedzialności karnej, do jakiej pociągnięta zostanie pomieniona p. G.

Funkcjonariusze Straży Granicznej zjawili się zniemacka w mieszkaniu p. Fajwela Goldwassera (Franciszkańska 18).

Podczas rewizji znaleziono kilka skrzyń przyborów elektrotechnicznych, pochodzących ze szmuglu.

Do czasu wyjaśnienia sprawy skrzynie powędrowały do prywatnej wygódki pp. Goldwasserów. Zamknięto drzwi na klucz i nałożono pieczęcie.

Speszony kupiec biega na podwórze.

Komisariat Bielszowice (odcinek I. G. Piaśnik) otrzymał informacje, że w dniu 11 września br. w godzinach wieczorowych ma przechodzić z Niemiec do Polski na odcinku placówki granicznej Pawłów w dość dużej ilości przemyt. Na tej podstawie w oznaczonym dniu zarządza została w miejscach przypuszczalnego przejścia granicy przez przemytników zasadzka, w składzie przodownika Śmiełowskiego Stefana, st. strażnika Ciężyńskiego Edmunda i strażnika Krzyżostaniaka Antoniego.

Wymienieni podoficerowie po prawie godzinnem oczekiwaniu t. j. o godz. 21 z minutami, zauważyli 2-ch osobników przekradających się przez granicę zieloną od strony Niemiec, z których jeden niósł worek na plecach. Po dopuszczeniu ich do siebie na pewną odległość, przodownik Śmiełowski wydał okrzyk „stój Straż Graniczna“, na co wezwani rzucili się do ucieczki. Padły strzały, skutkiem których jeden z osobników został ranny, drugi zaś zdołał zbiec na stronę niemiecką. W rannym rozpoznano niejakiego Malcherczyka Wiktora, pochodzącego z m. Pawłów, przy którym również znaleziono worek zawierający przemyt w większej ilości, w postaci wyrobów galanteryjnych, kul bilardowych i wyrobów gumowych oraz medykamentów. Rannego odstawiono do szpitala w Bielszowicach, towar zaś skonfiskowano.

Placówce Fitowo, kom. Krotoszyny, I. G. Brodnica, w krótkim czasie udało się zlikwidować drugą aferę przemytniczą.

W dniu 9 września br. w wyniku dłuższej trwającego wywiadu, przytrzymał na dworcu w Biskupcu, Martę Łukaszewską z Fitowa. Znaleziono przy niej w ręcznej walizce 113 sztuk harmonijek ustnych, przeznaczonych dla jednego z kupców w Grudziądzu. Łukaszewska trudniła się przemytnictwem korzystając

z pomocy swej całej rodziny, zamieszkałej w Fitowie. Podczas rewizji domowej, znaleziono dodatkowo pewną ilość przemyconych harmonijek ustnych.

Sprawa zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ zakwestjonowane instrumenty wyrabiane są w Niemczech z przeznaczeniem na nielegalny wywóz do Polski. Harmonijki zaopatrzone są w napisy w języku polskim: „Echo — Niezwykłe dźwięczne tony — Trade Mark, Made in Germany, M. Hokner“. Jak stwierdzono, Niemcy starają się te swoje wyroby masowo wysłać do Polski i organizują w tym celu cały aparat przemytniczy.

MUZEUM Polskich Formacji Granicznych Z obcych granic.

WŁADYSŁAWA RAGINISA

PRZEMYCANIE LUDZI Z EUROPY DO AMERYKI.

St. Zjednoczone, dbałe o własne dobro i interesy i naciskane przez własnych robotników, którzy nie chcą obniżać swej stopy życiowej z powodu najazdu emigrantów, gotowych pracować na gorszych warunkach, coraz bardziej ograniczają dopływ obcych do błogostawionego niegdyś kraju, gdzie wystarczyło tylko dojechać i lat kilkanaście popracować, by zrobić spory majątek.

Ponieważ wielu Europejczyków mimo ograniczenia i braku paszportu pragnie się dostać za ocean, więc niejednen wpada na pomysł naprawdę rozbijający.

Kiedyś na okręcie „George Washington“ podczas wielkiej burzy, szalejącej już blisko Ameryki, marynarze otrzymali polecenie sprawdzenia, czy łodzie ratunkowe, które mogły być każdej chwili potrzebne są w porządku.

Okazało się podczas kontroli, że łodzie te, przykryte płótnem nieprzemakalnym, stały wszystkie na przepisanych miejscach i były w doskonałym stanie. Jedna tylko nasunęła marynarzom pewne podejrzenie. Podeszedszy bliżej i uchyliwszy nieco przykrycia zdziwieni marynarze dojrzeliby wewnątrz młodą kobietę, która w łodzi ratunkowej urządziła sobie czasowe mieszkanie.

Była to 22-letnia Ida Sedg, obywatelka Czechosłowacji, która nie uległa się chłodu, głodu i niewygód, byle tylko za ich cenę dostać się wbrew ograniczeniom do St. Zjednoczonych. Przy lądowaniu oddano piękną pasażerkę w ręce policji, która wyprawiła ją najbliższym zaraz okrętem do Europy.

W innym wypadku do Ameryki, którą uważał za ziemię obiecaną, pragnął dostać się Niemiec, Thöning. W tym celu zbudował on podłużną skrzynię i kazał w niej zamknąć się. Skrzynia nosiła napisy: nie rzucać, oraz „góra“, „dół“.

Przy ladowaniu żadnej, coprawda, na te napisy nie zwracano uwagi, to też po przybyciu do St. Zjednoczonych ustawiono skrzynię w New Yorku tak, że napis góra znalazł się u dołu, na ziemi. Firma nowojorska, na której nazwisko skrzynia była adresowana nie zgłaszała się po odbiór. A ponieważ wskutek złośliwości robotników Thöning znalazł się w pozycji głową na dół, więc nie mógł mimo wielki hart tego wytrzymać i dał wymowny znak, że nie jest towarem, lecz żywym człowiekiem.

Natychmiast wydobyto go ze skrzyni i oddano pod sąd. Na szczęście jego paszport był w porządku; winien więc był odpowiadać za to tylko, że jechał bez biletu. Ponieważ jednak sprytnie i dowcipnie się tłumaczył i ponieważ sędziowie podziwiali jego wytrzymałość i siłę fizyczną, więc pozwolono mu zostać w kraju, do którego dostał się w sposób tak niezwykajny.

Najwygodniej jednak urządził się pewien włos. Z zawodu robotnik ze stoczni, pracował on przy budowie jednego z włoskich okrętów; skorzystał też z tej sposobności po to, by urządzić sobie na okręcie potajemnie kajutkę. W tej właśnie kajucie zamknął się, zabrawszy zapas wody i żywności, bezpośrednio przed odjazdem okrętu do Ameryki.

Szczęście wcale mu nie sprzyjało, bo choć jechał bardzo wygodnie, nie został wypuszczony na ląd i wrócił do ojczyzny.

MAJĄTKI PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU.

Według obliczeń prokuratora federalnego w Filadelfji, przemysłowcy i fabrykanci wódki w samej tylko Filadelfji zdeponowali w bankach tamtejszych w przeciągu ostatnich 12 miesięcy przeszło 10 milionów dolarów, stanowiących ich zarobki i oszczędności.

Większość tych rachunków opiewa na fałszywe nazwiska i adresy.

PROHIBICJA.

Delegacja fińska w porozumieniu z Polską i ze Szwecją postanowiła — jak donoszą z Genewy — na posiedzeniu Ligi Narodów wnioski o zbadanie szkodliwych skutków nadużyć alkoholowych oraz zestawienie statystyki zgubnego wpływu złego alkoholu na zdrowie szerokich mas.

Dalej wniosek domaga się międzynarodowej kontroli nad przemysłem alkoholu co specjalnie ważne jest dla Finlandji jako dla kraju „suchego”.

Przeciw tej propozycji zaprotestowały energicznie państwa produkujące wina. Zdecydowano tedy, że tej kontroli nie będą podlegały wina, piwa i moszczone owocowe.

Włoski delegat oświadczył, że w ten sposób dala-

Przedstawiciel Wenezueli Zumeta wyraził w czasie dyskusji obawę, że po alkoholu, przyjdzie kolej na kawę, herbatę i tytoń, które będą zwalczane jako szkodliwe dla zdrowia.

Mówiąc to, melancholijnie spoglądał na trzymanego w palcach papierosa.

Nagle ktoś z sali zawołał głośno:

— Niech żyje papieros!...

Okrzyk ten spotkał się z ogólną aprobatą. Narazie palaczom tytoniu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ze strony Ligi Narodów.

NAWET MAŁPY SIĘ PRZEMYCA.

Ustawa holenderska zakazuje wywozu orangutanów z Indji Holenderskich. Wobec tego, że jak wiadomo, zapotrzebowanie orangutanów wzrosło w ostatnich czasach w Europie ze względu na operacje odmładzające, także w tej dziedzinie rozpowszechniło się przemyślnictwo na wielką skalę. W ubiegłym tygodniu urzędnicy celni w porcie Sumatry skonfiskowali 30 orangutanów, które miały być wywiezione do Europy. Następnej nocy orangutany znikły bez śladu i mimo usilnych badań, nie zdołano ich odnaleźć.

CO SŁYCHAĆ?

Pan Prezydent Rzplitej. W dniu 14 ub. m. powrócił do Warszawy ze swej letniej rezydencji w Spale w towarzystwie małżonki oraz najbliższej rodziny p. Prezydent Rzplitej.

Obchód 11 Listopada. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie wytycznych, które władze administracyjne winne się kierować przy podjęciu prac nad zorganizowaniem obchodu dziesięciolecia niepodległości Państwa Polskiego. Władze dążyć powinny do najszerszego pobudzenia inicjatywy społecznej, celem zorganizowania komitetu obchodu, pobudzenia ofiarności społecznej, która winna stawiać żywe pomniki swej działalności, a nie martwe tablice pamiątkowe.

Niewątpliwie i Straż Graniczna wykaże swą inicjatywę i sprężystość dla uświetnienia i upamiętnienia radosnej rocznicy.

Uroczystości legionowe. Dn. 22 ub. m. odbył się w Pinczowie uroczysty akt ekshumacji zwłok Nieznajomego Legionisty przy bardzo licznym udziale reprezentantów władz, wojskowności, delegacji związków, stowarzyszeń włościańskich, okolicznej młodzieży szkolnej, oraz licznej publiczności z różnych sfer społeczeństwa. Po ekshumacji zwłok, złożonych do de-

bowej trumny, ozdobionej godłami legionowemi, ponie- siono trumnę do kościoła parafjalnego w Starym Kor- czynie. Po nabożeństwie trumnę z prochami Niezna- nego Legionisty eksportował ks. biskup Bandurski pod pomnik Zwycięstwa na polu bitwy pod Czarnkową. Pochód rozciągnięty był na przestrzeni przeszło 2 klm. Przed trumną niesiono olbrzymie ilości wspaniałych wieńców. Po przybyciu na miejsce, wygłosił ze stopni pomnika, wśród nieopisanego wzruszenia, podniósł przemówienie ks. biskup Bandurski, na temat martyro- logji legionistów, zwłaszcza w początkowych walkach 1914 r. Po przemówieniu ks. biskupa Bandurskiego, trumnę złożono w krypcie pomnika. Na uroczystościach tych obecny był p. Prezydent Rzplitej.

Preliminarz budżetowy na rok 1929/30. W rządzie prowadzone są w obecnej chwili intensywnie prace nad zestawieniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Na naradzie premjera Bartla z ministrem Skarbu ustalono ostateczną wysokość budżetu Pań- stwa. Stosownie do tej sumy Ministerstwo Skarbu usta- li i zestawili poszczególne części preliminarza, nadesła- ne przez wszystkie ministerstwa i samodzielne działy budżetowe. Po ukończeniu tych prac preliminarz bud- żetowy wejdzie pod obrady Rady Ministrów.

Targi Wschodnie we Lwowie. W ubiegłym mie- siącu odbyły się we Lwowie VIII Międzynarodowe Targi Wschodnie. Wystawa przedstawiała się imponu- jąco. Wśród wystawców było przeszło 20 państw, m. in. osobne pawilony posiadały: Palestyna, Francja, Egipt, Austria. Samochody zagraniczne umieszczone były w oddzielnym dziale. Frekwencja była większa niż w roku poprzednim.

Kolarski bieg dookoła Polski. Od 7 do 15 września odbywał się bieg kolarski dookoła Polski, którego tra- sa obejmowała 1500 klm. Zawodnicy dali w czasie bie- gu wyraz wielkiej tężyzny fizycznej. Ostatecznym zwy- cięzcą został Więcek z Bydgoszczy, którego przecięt- na szybkość wynosiła 26 klm. na godzinę. Pierwszy zwycięzca otrzymał wiele bardzo cennych nagród, ogólnej wartości około kilkunastu tysięcy złotych.

Międzynarodowe zawody konne w Warszawie. W Warszawie na stadjonie łażienkowskim odbyły się międzynarodowe zawody konne. Z obcych państw wzięły udział zespoły Czechosłowacji, Estonji, Fran- cji, Węgier i Italji. Sowiety przysłały tylko delegację honorową. Zawody znacznie utrudniała stale niedopi- sująca pogoda, skutkiem czego tor był błotnisty. W ostatnim dniu zawodów rozgrywano najwyższą nagro- dę „Puchar Narodów”. Jak w roku zeszłym tak i w tym, nagrodę tę zdobyła polska kawalerja, budząc nadzwyz- czajny entuzjazm, zarówno wśród rodaków, jak i zwy-

cięzonych cudzoziemców. Nagrody zostały wręczone zwycięzcom osobiście przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Narciarskie mistrzostwo świata. Szybkim krokiem posuwają się naprzód przygotowania do Międzynaro- dowych Zawodów Narciarskich o mistrzostwo świata, mających się odbyć od 5 — 10 lutego 1929 r. w Za- kopanem.

Manewry p. w. na Pomorzu. Dnia 22 i 23 wrześ- nia odbyły się wielkie manewry Zw. Towarzystw Po- wstańców i Wojaków oraz pokrewnych organizacyj przysposobienia wojskowego. Dwudniowe manewry zakończono przeglądem i rewją wobec władz cywilnych i wojskowych oraz przemówieniami przewodniczących komitetów. Po manewrach odbyły się w Tczewie i Sta- rogardzie zabawy ludowe i taneczne.

Odznaka pamiątkowa K. O. P. W oddziałach K. O. P. odbywa się obecnie uroczyste wręczanie ustano- wionej niedawno odznaki pamiątkowej K. O. P., któ- ra jest zaszczytnem wyróżnieniem za nienaganną służ- bę w szeregach tej formacji. Odznaka ma kształt owal- ny i wyobraża Orła polskiego o rozpiętych skrzydłach na słupie granicznym, któremu za tło służą promienie bagnetów. U dołu podpis: „Za służbę graniczną”. Od- znaka nadawana będzie szeregowym po roku służby. Oficerowie mogą otrzymać tę odznakę po przesłużeniu w szeregach K. O. P. dwóch lat, podoficerowie zaś po trzech latach. Odznaka nadawana będzie w rocznicę powstania K. O. P.

Odznaka pamiątkowa K. O. P. może być nadana także osobom cywilnym, które położyły specjalne za- sługi dla rozwoju i dobra korpusu Ochrony Pogra- nicza.

Dowództwo 6 brygady K. O. P. otrzymało od do- wództwa korpusu 2000 zł. i kilkanaście zegarków z podobizną Marszałka Piłsudskiego, jako nagrody dla żołnierzy za dobrą służbę graniczną.

MUZEUM Przegląd gospodarczy Polskich Formacji WYWÓZ PASZY. Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Spóźniona wiosna i długotrwałe mrozy przyczyniły się w roku bieżącym do zupełnego niemal zniszczenia pierwszych pokosów siana. W lipcu zaś nadmierne upały i brak opadów atmosferycznych spowodował wypalenie łąk i pastwisk. Tego- roczny urodzaj paszy wypadł więc poniżej przeciętnego. Wsku- tek nieurodzaju paszy grozi zwłaszcza mniejszym gospodarst- wom rolnym konieczność wyprzedania znacznej ilości posiada- nego inwentarza. Już obecnie wskutek rzucenia na nynek w niektórych okolicach znacznych ilości bydła, ceny za by-

dło spadają gwałtownie. Objaw ten wywoła znaczne zubożenie gospodarstw rolnych, z których znaczna część, po wyprzedaniu bydła w jesieni za cenę nie pokrywającą istotnej wartości nie będzie w możności odkupienia go na wiosnę po cenach nadmiernie wysokich. Należy więc przedsięwziąć środki zaradcze, umożliwiające dostarczenie rolnikom pewnej ilości pasz, choćby w interesie racjonalnego rozwoju naszej hodowli. Corocznie wywozimy zagranicę znaczne ilości paszy. W r. 1927 wywieźliśmy około 3 tysięcy ton słomy, przeszło 5 tysięcy ton siana z traw łąkowych i przeszło 3 tysiące ton siana o niewymienionym gatunku. Świadczy to ujemnie o rozwoju naszej hodowli; zamiast zużytkowywać posiadaną paszę dla celów naszej hodowli bydła i trzody chlewnej, wyprodukowany zaś nadmiar bydła i trzody chlewnej wywozić zagranicę, wywozimy mało wartościową paszę, dając naszym sąsiadom możliwość rozwinięcia konkurencyjnej hodowli. Prócz powyżej wymienionych ilości siana i słomy w r. ub. wywieźliśmy również 150.000 ton otrąb, 22½ tysiąca ton makuchów.

Wobec nieurodzaju r. b. wskazane jest powstrzymanie wywozu paszy zagranicę w interesie rodzimej hodowli, następnie zaś udzielenie rolnikom, zamieszkającym w okolicach, w których zbiory paszy najbardziej ucierpiały, kredytów na zakup paszy. Obniżenie taryf kolejowych na przewóz mało wartościowych pasz, jak słomy i siana, pozwoliłoby na równomierne rozdzielanie posiadanego przez nas zapasu paszy, między okolice, które najbardziej ucierpiały wskutek nieurodzaju.

ZBIORY TEGOROCZNE.

Główny Urząd Statystyczny dokonał w przybliżeniu obliczenia zbiorów tegorocznych. Z obliczeń tych wynika, iż zbiór pszenicy wyniósł 14,7 milj. q., zbiór żyta 59 milj. q., zbiór jęczmienia 19 milj. q., oraz zbiór owsa 36,5 milj. q. Zbiór żyta i jęczmienia i owsa przewyższył więc zbiory roku ubiegłego, a mianowicie zbiór żyta jest wyższy o 4%, zbiór jęczmienia o 17%, zbiór owsa o 8%. Jedyne zbiory pszenicy jest o 1% niższy od zbioru zeszłorocznego. Nasza sytuacja zbożowa nie przedstawia się więc w roku bieżącym gorzej, niż w roku ubiegłym. Produkcja rolnicza w Polsce nie jest jednak na dostatecznie wysokim poziomie, w latach miernych urodzajów musimy sprowadzać pewne ilości zboża z zagranicy, gdyż uzyskane zapasy nie wystarczają na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania. Wobec powyższego stanu rzeczy wskazana jest jak najdalej idąca oszczędność w spożyciu zboża. Jako jeden z najbardziej racjonalnych środków wprowadzenia oszczędności w spożyciu uważana jest normalizacja przemiału zboża, wprowadzająca jednolity typ przemiału żyta. Rozporządzenie P. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 b. m. na całym obszarze Polski wprowadza 70-procentowy przemiał żyta. Na 100 jednostek surowca w ziarnie otrzymujemy 70 jednostek mąki i 30 jednostek odpadków. Dotychczasowy praktykowany był w Polsce 65, 60, a nawet 55-procentowy przemiał żyta. Na 100 klg. żyta w ziarnie otrzymywaliśmy więc zaledwie 65, 60 lub nawet 55 klg. mąki, resztę zaś stanowiły otręby i t. zw. rozkusz. Normalizacja przemiału wprowadzi więc poważne oszczędności w konsumpcji zboża, zmniejszając jednocześnie przywóz zboża z zagranicy. Do znacznych oszczędności w spożyciu przyczyni się również rozporządzenie P. Ministra Spraw Wewnętrznych, w sprawie zakazu wypieku chleba pszenno-żytniego. Wobec niedostatecznej produkcji pszenicy rozpowszechniające się u nas coraz bardziej nawet wśród uboższej ludności spożycie chleba pszenno-żytniego wywoływało konieczność większego sprowadzania pszenicy zagraniczej, przyczyniając się do fałszowania wypieku i wyższości cen. Obecnie obowiązujący wypiek chleba żytniego pozwoli nam na znaczną oszczędność w spożyciu pszenicy, powodując jednocześnie uzdrowienie stosunków wypieku i obrotu chlebem.

TARGI WSCHODNIE I WYSTAWA W WILNIE.

W pierwszej połowie września odbyły się Targi wschodnie we Lwowie oraz Wystawa rolniczo-przemysłowa w Wilnie. Targi wschodnie uwydatniły rozwój naszego przemysłu maszynowego: obrabiarki do drzewa, motory, maszyny młyńskie, maszyny mleczarskie, piekarskie i masarskie, oraz szereg artykułów technicznych, mających zastosowanie w przemyśle i rzemiośle reprezentowały polską wytwórczość maszynową. Olbrzymi plac zajmowały również maszyny rolnicze. Pomimo jednak, iż produkcja maszyn rolniczych jest w Polsce dostatecznie rozwinięta, na Targach wschodnich przeważał udział fabryk zagranicznych. W grupie miar i wag wysuwały się na plan pierwszy pokazy przemysłu krajowego. Reprezentowany był również dział produkcji elektrycznej, jak materiały instalacyjne, artykuły elektrotechniczne, akumulatory, baterie, lampy elektryczne, tudzież aparaty radiowe i przybory do radiotechniki. Interesująco przedstawił się też dział monopolu tytoniowego, w którym zillustrowany był rozwój krajowej produkcji tytoniu przez okazy krajowych liści tytoniowych, oraz przez wykresy i daty. Udział firm zagranicznych był w roku bieżącym znacznie większy, niż w latach ubiegłych.

Kasa Wzajemnej Pomocy.

1. *Zebranie Rady Nadzorczej.* W dniu 20-go września b. r. odbyło się w lokalu Intendentury S. Gr. zebranie Rady Nadzorczej K. W. P. W zebraniu wzięli udział p. p.: mjr. Sulik, kom. Mazur, st. przod. Rys. W obradach Rady uczestniczył także Zarząd.

Rada Nadzorcza przyjęła do wiadomości sprawozdanie Zarządu z jego dotychczasowej działalności i uchwaliła regulamin czynności K. W. P., w brzmieniu przedstawionem przez Zarząd. Ponadto Rada Nadzorcza upoważniła Zarząd K. W. P. do rozpoczęcia udzielania pożyczek.

2. *Regulamin* — ma brzmienie następujące:

TYMCZASOWY REGULAMIN

KASY WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY GRANICZNEJ, SPÓŁDZIELNIA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W WARSZAWIE.

I. Postanowienia ogólne.

Par. 1. Czynności spółdzielni będą się odbywały według niniejszego Regulaminu w ramach określonych przez Statut i Ustawę o spółdzielniach.

II. Członkowie.

Par. 2. Przystąpienie członka do spółdzielni skutecznia się na podstawie deklaracji, przepisanej w art. 17 Ustawy o spółdzielniach. W ciągu 30 dni od doręczenia deklaracji, wypełnionej w należyty sposób, Zarząd winien powziąć uchwałę o przyjęciu lub nieprzyjęciu danej osoby na członka i zaznaczyć swą decyzję na deklaracji.

Par. 3. Każdy członek ma prawo:

a) brać udział w Walnym Zgromadzeniu i w jego czynnościach,

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. Władysława Raginisa

b) współdziałać w zwołaniu Walnego Zgromadzenia,
c) korzystać w spółdzielni z kredytu tak osobistego jak przy zabezpieczeniu rzeczowym.

d) przeglądać księgę protokółów Walnego Zgromadzenia,

e) żądać wydania na koszt własny odpisu Statutu oraz bilansu i sprawozdania rocznego, przed ich zatwierdzeniem przez Walne Zgromadzenie.

f) korzystać ze środków spółdzielni na potrzeby przewidziane w uchwałach Walnego Zgromadzenia,

g) korzystać z urządzeń prowadzonych przez spółdzielnię (biblioteki, sanatoria i t. p.), na zasadach ustanowionych w osobnych regulaminach,

h) przeglądać rejestr członków spółdzielni,

i) stawiać wnioski co do potrzeb wspólnych i rozwoju spółdzielni.

Par. 4. Każdy członek jest obowiązany:

a) stosować się ściśle do przepisów Statutu,

b) wpłacać udziały na kapitał udziałowy zgodnie z wymaganiami Statutu,

c) ponosić odpowiedzialność za zobowiązanie spółdzielni stosownie do przepisów Ustawy o spółdzielniach i Statutu.

III. Organy Spółdzielni.

A. Zarząd.

Par. 5. Posiedzenia Zarządu odbywają się w miarę potrzeby, najmniej jednak raz na tydzień, w czasie z góry oznaczonym.

Do powzięcia prawomocnych uchwał Zarządu potrzeba obecności na posiedzeniu co najmniej 3 członków, w tym prezesa, lub wiceprezesa. Uchwały zapadają większością głosów, w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Posiedzenie Zarządu winno być protokółowane.

Par. 6. Obowiązki Zarządu są następujące:

a) przyjmowanie i wykluczanie członków oraz przyjmowanie zgłoszeń na nowe udziały,

b) prowadzenie rejestru członków,

c) prowadzenie ksiąg i rachunków oraz czuwanie nad przechowaniem gotówki i innego majątku spółdzielni,

d) określenie najwyższej sumy pożyczek udziałowych poszczególnych członków w granicach oznaczonych przez Walne Zgromadzenie, oraz termin spłaty pożyczek. Do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia granicę wysokości udzielanych pożyczek oznaczy Rada Nadzorcza,

e) udzielanie pożyczek i czuwanie nad ich zwrotem,

f) przyjmowanie wkładów i dokonanie wszelkich czynności przewidzianych w par. 2 Statutu,

g) składanie do rozpatrzenia Radzie Nadzorczej miesięcznych bilansów oraz projektu budżetu na miesiąc następny, a w grudniu każdego roku — projektu budżetu na rok następny, najpóźniej zaś w marcu — sprawozdanie z czynności spółdzielni za rok ubiegły oraz projektu podziału czystej nadwyżki lub pokrycia strat do przedstawienia Walnego Zgromadzenia,

h) uprzednie rozpatrywanie wszelkich spraw, które mają być wniesione na Walne Zgromadzenie,

i) wykonywanie zgodnie z Ustawą o spółdzielniach wszelkich czynności i obowiązków, nałożonych na Zarząd przez prawo, Statut, Regulamin i uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Nadzorczej,

k) zwoływanie Walnego Zgromadzenia (par. 11 Statut),

l) prowadzenie, czuwanie nad rozwojem i t. p. instytucji samopomocy i oświatowych jak biblioteki, sanatoria bursy i t. p.,

m) zakładanie oddziałów spółdzielni,

n) zaciąganie długów za aprobatą Rady Nadzorczej, w granicach określonych przez Walne Zgromadzenie,

o) oznaczenie rodzaju papierów procentowych, na zastaw których mogą być udzielane pożyczki i które można nabywać na rachunek spółdzielni,

p) ustalanie stawek procentowych i prowizyjnych od czynności spółdzielni, oraz zasad, normujących udzielanie pożyczek,

r) przyjmowanie i zwalnianie pracowników spółdzielni oraz wyznaczanie im wynagrodzenia w granicach budżetu.

B. Rada Nadzorcza.

Par. 7. Posiedzenie Rady Nadzorczej zwołuje Prezes lub wice Prezes w miarę potrzeby, co najmniej jednak raz na miesiąc. Uchwały Rady są prawomocne, jeżeli w posiedzeniu bierze udział przynajmniej 3 członków, w tym Prezes Rady, lub wice Prezes. Uchwały się protokołują.

Par. 8. Obowiązkiem Rady Nadzorczej jest:

a) ogólny nadzór nad prowadzeniem spółdzielni w sposób przepisany prawem bankowym oraz rewizji Kasy, rachunkowości i całej biurowości w każdym czasie,

b) udzielanie zezwoleń na udzielanie pożyczek lub spłaty jej w terminie dłuższym, niż 9 miesięcy, przyczem ilość rat proponowana przez Zarząd, może być przez Radę Nadzorczą zwiększona dopiero po ponownym zaciągnięciu opinii Zarządu.

c) wstępne zatwierdzenie coroczne w grudniu, przedstawionego przez Zarząd budżetu na rok następny i zezwalanie na jego przekroczenie w wyjątkowych wypadkach.

d) rozpatrywanie sprawozdania oraz bilansu miesięcznego i rocznego i projektu podziału nadwyżki i składanie tegoż na Walne Zgromadzenie.

e) uprzednie rozpatrywanie wszystkich spraw, wnoszonych przez Zarząd na Walne Zgromadzenie.

f) składanie Walnemu Zgromadzeniu projektów zużycowania funduszy specjalnych, które mogą powstać przy podziale nadwyżki.

g) zatwierdzanie budżetu na miesiąc następny.

h) zatwierdzanie przepisów, dotyczących czynności Zarządu oraz całej biurowości.

i) zwoływanie w potrzebie Walnego Zgromadzenia, lub na żądanie minimum 10% członków.

j) uczestniczenia przy rewizjach, dokonywanych z ramienia Związku Rewizyjnego lub Rady Spółdzielczej oraz składanie sprawozdań z wyniku rewizji na najbliższym Walnym Zgromadzeniu.

k) prowadzenie procesu przeciwko członkom Zarządu.

l) nadzór i kontrola nad likwidacją spółdzielni.

m) udzielanie pożyczek członkom Zarządu, Rady Nadzorczej i personelowi K. W. P.

C. Walne Zgromadzenie.

Par. 9. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:

a) wybór i odwoływanie członków Rady Nadzorczej i Zarządu.

b) oznaczanie granic najwyższej pożyczki jaka może być udzielana jednemu członkowi, w ramach ustalonych rozp. Min. Skarbu o instytucjach drobnego kredytu.

c) oznaczanie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć:

d) zatwierdzanie bilansu, sprawozdań rocznych i projektu budżetu.

e) zatwierdzanie projektu podziału nadwyżki lub pokrycia strat.

f) powzięcie uchwał w sprawie sprawozdania z dokonanej rewizji.

g) zmiana Statutu.

h) powzięcie uchwały co do rozwiązania i likwidacji spółdzielni.

i) prowadzenie procesu przeciwko członkom Rady Nadzorczej, przez wybranych pełnomocników,

k) rozpatrywanie skarg, wniesionych na Radę Nadzorczą i Zarząd.

IV. Fundusze spółdzielni.

Par. 10. Fundusze spółdzielni składają się z:

- a) udziałów,
- b) funduszu zasobowego i
- c) funduszy specjalnych.

Par. 11. Fundusz zasobowy tworzy się z odpisywania corocznej nadwyżki sum w wysokości, uchwalonej przez Walne Zgromadzenie, nie mniej jednak, niż 15% teiże nadwyżki. Fundusz zasobowy ma na celu pokrycie ewentualnych strat bilansowych i przechowuje się w państwowych papierach procentowych i innych o charakterze pupilarnym.

Par. 12. Fundusze specjalne tworzą się z ofiar i składek dobrowolnych, dochodów nadzwyczajnych i części rocznej nadwyżki, które ewentualnie uchwalają Walne Zgromadzenie. Ono też może być decydować o przeznaczeniu każdego z funduszy specjalnych.

Par. 13. W preliminarzu budżetowym na miesiąc następny Zarząd wyznacza ogólną kwotę, przeznaczoną na pożyczki dla członków. Kwota ta nie może być przekroczona. Stosunkowo do ilości członków w poszczególnych I. O., (przyczem członków z D. S. G. i C. S. S. G. traktuje się pod tym względem narówni z poszczególnymi I. O.), Zarząd dzieli kwotę ogólną na 6 części, z których każda stanowi fundusz pożyczkowy odpowiedniego I. O.

Par. 14. Członek chcąc uzyskać pożyczkę, winien na ręce Zarządu wnieść podanie z umotywowaniem swej prośby. W podaniach należy podać: 1) cel na jaki ma służyć pożyczka, 2) sumę (złotych) pożyczki, 3) termin i sposób jej spłaty. Do podania dołączyć należy deklarację, którą petent upoważnia płatnika do potrącenia rat pożyczki z uposażenia służbowego. W wypadkach, w których uzna to za wskazane, Zarząd może uzależnić udzielenie pożyczki od wystawienia przez członka weksla, żyrowanego przez 2 innych członków spółdzielni.

Par. 15. Zarząd rozpatruje podania o pożyczki w porządku ich zgłaszania w obrębie poszczególnych I. O. Kolejność może być pominięta tylko w wypadkach uzasadnionej konieczności, ze względu na cel pożyczki. Pominięcie kolejności musi być przez Zarząd umotywowane.

Par. 16. Pożyczek udziela się zasadniczo na 9 miesięcy. Przedłużenie terminu spłaty, maximum do 12-tu miesięcy, oraz udzielenie nowej pożyczki, gdy poprzednia nie została jeszcze spłacona w całości, jak również udzielenie pożyczki na termin dłuższy niż 9 miesięcy może być uskutecznione za zgodą Rady Nadzorczej.

Wzór deklaracji:

Par. 17. Pożyczki mogą być udzielane za zabezpieczeniem papierami wartościowymi, jednak nie wyżej 60% ich wartości giełdowej. Sposób udzielania i spłaty pożyczki za zabezpieczeniem papierami wartościowymi, jest taki sam jak przy pożyczkach udzielanych bez zabezpieczenia. Przy pożyczkach za zabezpieczeniem papierami wartościowymi nie jest wymagana poręka.

Par. 18. Stopę procentową od pożyczek określa Zarząd. Odsetki płatne są z góry. W razie niewpłacania pożyczki lub należnej raty w terminie płatności — dolicza się kary, w wysokości ustalonej przez Zarząd.

V. Wkłady oszczędnościowe.

Par. 19. Wkłady oszczędnościowe przyjmuje się w wysokości nieograniczonej.

Par. 20. Stopę procentową od wkładów i pożyczek określa Zarząd.

Par. 21. Wkłady można wycofać do wysokości ½ wkładu za wypowiedzeniem trzydniowym, całkowicie jednomiesięcznym.

3. Pożyczki. Opierając się na postanowieniach regulaminu Zarząd ustalił następujące zasady udzielania pożyczek:

a) każdy członek Spółdzielni ma prawo uzyskania pożyczki bez poręczenia, do wysokości 1-miesięcznego uposażenia, zwrotnej w terminie do 9 miesięcy. Na pożyczki zwrotne w terminie dłuższym potrzebna jest uchwała Rady Nadzorczej;

b) przy pożyczkach wyższych niż 1-miesięczne uposażenie, wymagane jest poręczenie dwóch innych członków spółdzielni;

c) pożyczek udziela się na 11% w stosunku rocznym, przyczem procent potrąca się z góry, z pożyczanej sumy.

Przed wysłaniem podanie należy przedstawić kierownikowi komisariatu, z prośbą o potwierdzenie podpisu i podania wysokości obciążenia uposażenia (zaliczki na uposażenie, alimentu).

Dla ułatwienia manipulacji należy w podaniu podawać obok nazwiska Nr. rejestru, pod którym petent figuruje w księgach Spółdzielni.

Do podania dołączyć należy deklarację, upoważniającą do potrącenia rat pożyczki z uposażenia i przy pożyczkach przewyższających 1-mies. uposażenie — poręczenie dwóch członków Spółdzielni.

Poniżej podaje Zarząd odpowiednie wzory:

DEKLARACJA

Upoważniam niniejszem władzę wypłacającą mi uposażenie służbowe do potrącania mi z uposażenia rat miesięcznych po zł. razem (słowami) zł., tytułem zwrotu pożyczki udzielonej mi przez Kasę Wzajemnej Pomocy Straży Granicznej.

Prawdziwość podpisu dnia 192__

stwierdzam: (—) kier. kom.

N. N. str.

Obciążenie uposażenia

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Wzór poręczenia:

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Niżej podpisani ręczą za terminowy zwrot przez str. N. N. pożyczki w kwocie (słowami) zł., zaciągniętej w Kasie Wzajemnej Pomocy Straży Granicznej i upoważniają władzę wypłacającą uposażenie do potrącania im z pensyj pozostałej do spłacenia sumy, na wypadek niemożności wywiązania się dłużnika z zobowiązania.

..... dnia 192__

(—) podpisy:

(—)

Wzór podania:

Nr rej.

..... dnia 192__

Str. N. N.

Do Zarządu K. W. P.

I. O

Centralna Intendentura Straży Granicznej

I. G

w Warszawie

Komis

ul. Długa 50.

Proszę o udzielenie mi pożyczki w kwocie (słowami) zł.,
zwrotnej w ratach miesięcznych

Cel pożyczki

Deklarację (ew. poręczenie) dołączam.

N. N. str.

Pożegnanie.

Dnia 1 września 1928 r. opuścił szeregi Korpusu Straży Granicznej, z powodu powrotu do czynnej służby wojskowej, Pan komisarz Sawicki Władysław, były kierownik komisarjatów Odolanów i Krotoszyn.

Żegnając Pana Komisarza z prawdziwym żalem, jako nie tylko przełożonego, ale i ojca dla swych podwładnych, życzymy obcnie już Panu Kapitanowi 60 pp owocnej pracy i powodzenia w Jego dalszej służbie „Ku Chwale Ojczyzny”.

W imieniu Kolegów:

Jan Kubicki, strażnik.

Dnia 20 września br. odszedł od nas przeniesiony rozkazem Pana Wielkopolskiego Inspektora Okręgowego Str. Gr. kierownik K-tu Str. Gran. Kruszewa, Pan Podkom. Marciniak Piotr, na stanowisko adjutanta i kwatermistrza do I. G. Ostrów.

Aczkolwiek krótki tylko czas przebywał wśród nas, zdołał w czasie tym wpoić w serca nasze miłość Ojczyzny i zamiłowanie do służby, nauczył nas być nie tylko urzędnikami, ale i wzorowymi obywatelami. Energiczny i wymagający, był zato życzliwym i sprawiedliwym przełożonym.

Żegnając Cię z niekłamanym żalem, Panie Komisarzu, życzymy Ci wszelkiej pomyślności na nowym miejscu służbowym.

Szeregowi Str. Gran. K-tu Kruszewo.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 13.9.28. w m. Orzegów pow. Świętochłowice na Górnym Śląsku, odbył się pogrzeb zmarłego na gruźlicę płuc, ś. p. Krzyżowskiego Ludwika, strażnika.

W smutnym obrzędzie pogrzebowym wzięli udział: pluton honorowy Straży Granicznej, orkiestra policyjna z Katowic, oficerowie i podoficerowie

Straży Granicznej z Kierownikiem I. G. Plaśniki, p. nadkomisarzem Stenzlem na czele, oraz miejscowa ludność.

Naszemu zmarłemu koledze „Niech ziemia lekką będzie“.

Ofiary.

Inspektorat Graniczny Nowy Targ, nadesłał na adres Administracji kwotę 15 (piętnaście) złotych, tytułem ofiary na Ligę Obrony Powietrznej Państwa od szeregowych komisarjatu Zakopane.

Kwotę powyższą przekazujemy równocześnie zarządowi warszawskiemu Ligi.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych Od Administracji.

im. mjr. WŁADYSŁAWA SACIŃSKA

Administracja uprasza Szanownych Abonentów o:

- 1) Regularne opłacanie prenumeraty.
- 2) Przysyłanie prenumeraty wyłącznie blankietami P. K. O.. na konto Nr. 41523. Przesyłka przekazami pieniężnymi jest kosztowniejsza i powoduje trudności przy nadaniu i odbiorze.
- 3) Dokładne oznaczenie na blankietach: a) adresu, pod którym pismo ma być wysyłane, b) czy prenumerata jest stara czy nowa, c) zmiany co do ilości abonowanych egzemplarzy, w stosunku do miesiąca lub kwartału poprzedniego.

Tylko w ten sposób uniknie się obustronnych zażądań i pretensyj. Abonentów, którzy zaprzestają dalszej prenumeraty, uprasza Administracja o każdorazowe powiadomienie jej o tem, dla oszczędzenia wydawnictwu zbędnych kosztów.

Odpowiedzi Redakcji.

- 1) Str. S. S. G. Urlop o którym Pan pisze uważa się za urlop do wyleczenia i jako taki wlicza się do służby wojskowej.
- 2) Str. M. R. Odznaczenie obowiązany był Panu dostarczyć oddział, w którym Pan ostatnio pełnił służbę i do którego powinien Pan obecnie się zwrócić. Jeżeli z jakichkolwiek powodów byłoby to niewykonalne, — pozostaje odniesienie się wprost do Biura Odznaczeń w Min. Spraw Wojsk. z dokładnym przedstawieniem sprawy, w drodze przez właściwe P. K. U.

3) Kom. B. Y. Przejście ze służby w Policji Państwowej do Straży Granicznej zasadniczo jest możliwe. Funkcjonariusz Policji Państwowej ubiegający się o przyjęcie do Straży Granicznej powinien w drodze służbowej, przez swą władzę przełożoną, wnieść odpowiednie podanie do Dow. Straży Granicznej, dołączając krótki opis przebiegu życia i dokumenty wojskowe. Decyzja zależy od obu władz interesowanych. W razie przyjęcia, — stopień służbowy posiadany w Policji Państw. niewątpliwie byłby wzięty pod uwagę.

4) Str. K. G. Sprawa mocno spóźniona i wobec braku dowodów, któremi starania swoje Pan mógłby poprzeć, starania bezcelowe.

5) Str. Z. P. Mając za sobą 5 lat służby w Straży Celnej i będąc trwale niezdolnym do służby, z powodu choroby, nabytej bez własnej winy po wstąpieniu do służby, ma Pan prawo do zaopatrzenia emerytalnego. W celu uzyskania zaopatrzenia należy ostatnio przełożonej władzy służbowej przedstawić podanie o przedstawienie komisji lekarskiej, celem zbadania stanu zdrowia i stwierdzenia niezdolności do służby. Od decyzji władz przełożonych przysługuje odwołanie do Dow. Str. Gr., następnie do Ministra Skarbu. Decyzję ostateczną można zaskarżyć do Trybunału Administracyjnego.

6) Str. L. F. Ponieważ chodzi o sprawę natury gospodarczej, należy w drodze służbowej przedstawić prośbę do Dow. Str. Gr.

7) Str. P. M. Ł. Ustawa nie zabrania zwalniania w czasie trwania choroby. Zwolnienie z art. 116 nie pozbawia zwolnionego praw do zaopatrzenia emerytalnego.

8) Str. M. W. Służba zaborcza wojskowa zalicza się do emerytury na zasadach, które omówiliśmy w ośr. N-rze. W przedstawionym wypadku emerytura przysługuje.

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. VIII. 1155. Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 27 września 1928 roku wciągnięto:

„KASA WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY GRANICZNEJ, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie“. Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Długa 50. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanymi udziałami i prócz tego dalszą kwotą równającą się trzykrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: 1) udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych wymienionych w punkcie 4 niniejszego paragrafu, 2) redyskonto weksli, 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi, 4) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych — listów zastawnych, akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie ich Związki lub Centrale Gospodarcze oraz akcji Banku Polskiego, 5) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie 4 niniejszego paragrafu, 6) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych, 7) przyjmowanie do depozytów papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Następujące czynności może Spółdzielnia wykonywać tylko dla swych członków: wydawanie przekazów, czeków, akredytyw, dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa, odbiór wpłat na rachunek osób trzecich oraz inkaso weksli i dokumentów. Wysokość udziału 200 złotych, płatnych w 40-tu ratach miesięcznych po 5 złotych od dnia przystąpienia. Do Zarządu wybrani zo-

stali: FELIKS OLAS—Dobra 2, DOMINIK MŁOT—Sosnowa 13 obaj z Warszawy i STANISŁAW MADEYSKI z Radości pod Warszawą. Zastępcy: WACŁAW SACEWICZ—Rymarska 5, LEON TARCZEWSKI—Barszczewska 10 obaj z Warszawy i HENRYK SOBOCINSKI z Góry Kalwarii pow. Grójeckiego. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Społem Wojskowy Przegląd Spółdzielczy” i „Czaty”. d) Zarząd składa się z 3 członków. Oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni składają i za Spółdzielnię podpisują łącznie dwaj członkowie Zarządu pod stemplem firmy. f) W skład Zarządu wchodzi 3 zastępców”.

Warszawa, dnia 27 września 1928 r.

SĄD OKRĘGOWY

Wydział IV.

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI·DOMU·POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ·6·50 GR·
warszawa·chmielna 61 · P·K·O· — 9779

KATALOG
NA ZADANIE

W najbliższych dniach, z zezwolenia Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego Str. Gr. z dnia 14. 9. 28 L. dz. 1741/28 ukaże się opracowana przeze mnie pouczająca broszurka p. t. „SPOSOBY PRZEMYTNIKÓW”.

Na treść broszurki złożą się następujące rozdziały: 1) Przedmowa, 2) charakterystyka granic Rzeczypospolitej, pod względem intensywności przestępstw celnych, 3) Czynniki, wpływające na rozwój przemytnictwa, 4) Co się przemyca, 5) Sposoby przemytnicze, stosowane na zielonej granicy, 6) Przemycanie przez drogi celne, 7) Przemytnictwo kolejami, 8) Przemycanie za pomocą statków i samolotów, 9) Transportowanie towaru w głąb państwa, 10) Ukrywanie towaru, 11) Zakończenie.

Nadmieniam, iż w dziełku tem uwzględniłem jedynie „Sposoby przemytnicze”, mające miejsce na naszych granicach i to fakty już stwierdzone, a nie — leżące w sferze przypuszczeń, względnie, mające miejsce na granicach obcych.

Broszurka ta zawierać będzie przypuszczalnie do 80 stronic, drukowanych na trwałym papierze, w estetycznej i trwałej okładce. Cena broszurki zł. 1.50 plus kosztu przesyłki pocztowej. Kwota ta może być wpłacona w 3 ratach, przyczem pierwszą ratę prosiłbym o przesłanie przy zamówieniu, względnie na 1 października r. b.

Przy zamówieniach powyżej 10 broszurek kosztów portoryjnych nie dolicza się.

W celu zorientowania się co do liczby nakładu broszur, upraszam W. Sz. P. P. Kolegów Komisarzy o przesłanie pod moim adresem zamówień zbiorowo do dnia 29 m. b.

(—) Ściegienny komisarz

kierownik kom Str. Gr. KAMIEN
pow. Sępólno, (Pomorze),

T R E Ś Ć: Zmiany Konstytucji polskiej. — Reorganizacja. — Straż Graniczna w różnych państwach europejskich. — Nauka o Polsce współczesnej. — Pożegnanie Karpat. — Z działalności Straży Granicznej. — Z obcych granic. — Co słyhać. — Przegląd gospodarczy. — Kasa Wzajemnej Pomocy. — Pożegnania. — Wspomnienie pośmiertne. — Ofiara. — Od Administracji. — Odpowiedzi Redakcji. — Obwieszczenie.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523

Warunki prenumery: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Spółka Akc. Wyd.-Druk. „Praca”, Fr. Bogucki, Kredytowa 2/4.